

Ewangelia Marka

Rozdział 10

1. Wybrał się stamtąd i przyszedł w granice Judei i Zajordania. A tłumy znowu ściągały do Niego i znów je nauczał, jak miał w zwyczaju. 2. I przystąpili do Niego faryzeusze, a chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę. 3. Odpowiadając, zapytał ich: Co wam przykazał Mojżesz? 4. Oni rzekli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić. 5. Wówczas Jezus rzekł do nich: Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. 6. Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: 7. dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę 8. i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwojgiem, lecz jednym ciałem. 9. Co więc Bóg złączył, tego niech człowiek nie rozdziela. 10. W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. 11. Powiedział im: Kto oddała swoją żonę, a bierze inną, popełnia względem niej cudzołóstwo. 12. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo. 13. Przynosili Mu również dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. 14. A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. 15. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego. 16. I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je. 17. Gdy wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, zaczął Go pytać: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? 18. Jezus mu rzekł: Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. 19. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę. 20. On Mu odpowiedział: Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości. 21. Wtedy Jezus spojrzał na niego z miłością i rzekł mu: Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną. 22. Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. 23. Wówczas Jezus spojrzał dookoła i rzekł do swoich uczniów: Jak trudno tym, którzy mają dostatki, wejść do królestwa Bożego. 24. Uczniowie przerazili się Jego słowami, lecz Jezus powtórnie im rzekł: Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego tym, którzy w dostatkach pokładają ufność. 25. Łatwiej jest wielbładowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego. 26. A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: Któż więc może być zbawiony? 27. Jezus popatrzył na nich i rzekł: U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe. 28. Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą. 29. Jezus odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci lub pól 30. z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym. 31. Lecz wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi. 32. A kiedy byli

w drodze, zdążając do Jerozolimy, Jezus wyprzedzał ich, tak że się dziwili; ci zaś, którzy szli za Nim, byli strwożeni. Wziął znowu Dwunastu i zaczął mówić im o tym, co miało Go spotkać: **33.** Oto idziemy do Jerozolimy. A tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazą Go na śmierć i wydadzą poganom. **34.** I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabiją, a po trzech dniach zmartwychwstanie. **35.** Wtedy podeszli do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli: Nauczycielu, pragniemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy. **36.** On ich zapytał: Co chcecie, żebym wam uczynił? **37.** Rzekli Mu: Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie. **38.** Jezus im odparł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony? **39.** Odpowiedzieli Mu: Możemy. Lecz Jezus rzekł do nich: Kielich, który Ja mam pić, wprawdzie pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. **40.** Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których zostało przygotowane. **41.** Gdy usłyszało to dziesięciu pozostałych, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. **42.** A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. **43.** Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. **44.** A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. **45.** Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu. **46.** Tak przyszli do Jerycha. Gdy wraz z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, niewidomy żebrak, Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze. **47.** A słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! **48.** Wielu nastawało na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: Synu Dawida, ulituj się nade mną! **49.** Jezus przystanął i rzekł: Zawołajcie go. I przywołali niewidomego, mówiąc mu: Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię. **50.** On rzucił z siebie płaszcz, zerwał się na nogi i przyszedł do Jezusa. **51.** A Jezus przemówił do niego: Co chcesz, abym ci uczynił? Powiedział Mu niewidomy: Rabbuni, żebym przejrzał. **52.** Jezus mu rzekł: Idź, twoja wiara cię uzdrowiła. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą.